Rok VI. Kraków-Podgórze, Sroda 25 Marca 1908 Nr. 72

2 Cena Numeru centy w Krakowie i Podgórzu: 3 centy na prowincyi.

PRENUMERATA miesięczna w Krakowie 1 K.; z dostawą do domu 1 K. 50 h.; na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM i NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyc.

Administracya „NOWIN": Rynek gł. L. 8, otwarta od 9—1 w południe i od 3—5 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627, Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin" w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I. p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 2 centy w Krakowie, 3 centy na prowincyi.

O kanał Kraków-Wiedeń.

Alarmującą wieść przynoszą wiedeńskie dzienniki. Na plenarnem posiedzeniu Tow. Przemysłowego oświadczył delegat do ankiety kanałowej, członek dolno-austr. Izby handl. Zebs, iż rząd wcale nie myśli *seryo o budowie kanału*. Przeznaczone na budowę kanału 250 milionów kor. rząd chciałby użyć na inne cele, zwłaszcza na regulacye rzek, jak to dał do zrozumienia, reprezentant ministerstwa handlu w ciągu obrad ankiety.

Wynika z tego że stronnictwa, domagające się budowy kanału, będą musiały wywrzeć *silny nacisk na rząd*, aby go zmusić do wypełnienia ustawy. Spodziewamy się też, że Koło polskie rozwinie całą energię, aby nie dopuścić do zabagnienia tej najżywotniejszej sprawy dla naszego kraju a zwłaszcza dla Krakowa.

Z Wiednia piszą:

W zakres ministerstwa robót publicznych wcielone: roboty wodne, ale nie *roboty kanałowe*. Robót kanałowych nie powierzono ministerstwu dr. Gessmanna. Zostawiono je ministerstwu handlu. Dlaczego? Zapewne dlatego, że nowy minister postawiłby sobie za punkt honoru doprowadzenie do skutku kanałów. Chciałby związać swe nazwisko raz na zawsze z takiem wiekopomnem dziełem technicznem i gospodarczem.

Owo pozostawienie robót kanałowych w ministerstwie handlu potwierdza pogłoskę, zanotowaną wczoraj przez „Neue freie Presse". Rząd nie chce budować kanału Dunaj-Odra-Wisła. Właściwie nie cały rząd. Część ministrów zapatruje się przychylnie na budowę kanału. Główny opór stawia ministerstwo skarbu.

Z tego ministerstwa wychodzą artykuły inspirowane, ukazujące się coraz częściej w gazetach polsko-galicyjskich, które pozostają pod wpływem dzisiejszych wielkorządców na Johannesgasse. W owych artykułach czytamy, że przekopanie kanału Dunaj-Odra-Wisła nie zapewni Galicyi korzyści. Będą to wyrzucone pieniądze. Lepiej więc, by Koło polskie wyrzekło się budowania kanału. W zamian ministerstwo skarbu da pieniędzy na regulacyę Wisły pod Krakowem, powiększy dworzec w Krakowie i zreguluje kilka rzek galicyjskich.

Owe artykuły dziennikarskie są bardzo niezgrabne. Odźwierciedlają zbyt jasne chęć wyprowadzenia Galicyi w pole na punkcie kanałowym.

Owa taktyka zwalczania ustawy kanałowej przypomina bardzo żywo metodę, którą się posługiwał minister kolejowy dr. Wittek celem udaremnienia zakupu kolei Północnej na rzecz państwa.

Przez szereg lat słyszeliśmy ciągle, że skarb państwa poniesie wielkie straty, jeżeli kupi kolej Północną. Dr. Wittek używał ciągle najbardziej forsownych argumentów, byle tylko sprawę odwlec, zabagnić, zatracić raz na zawsze. Wysiłek okazał się daremnym. Parlament, oburzony krętactwem ministra, odebrał mu tekę. Zakup kolei Północnej przyszedł do skutku. Pokazało się przecież, że byłoby się ją kupiło taniej i w lepszym stanie, gdyby dr. Wittek zaprzestawszy intryg, wykonał odrazu wolę parlamentu.

Tak samo i w wypadku niniejszym. Kanał Dunaj-Odra-Wisła musi przyjść do skutku. Będzie atoli kosztował mniej i zacznie wcześniej procentować, jeżeli panowie dygnitarze, trzęsący ministerstwem na Johannesgasse, rozmaici Engle, Grubery i jeszcze inni, — zamiast stawiać opór — dostarczą ministrowi handlu funduszów, potrzebnych do prowadzenia robót.



Pies pogromcą bandytów. (Patrz „Ze świata").

Wybory do Rady miejskiej.

Dzisiaj po południu pojawiły się na mieście afisze, donoszące, że wybory do Rady miejskiej odbędą się w dniach od 1 do 8 kwietnia włącznie, a mianowicie:

Z koła III a (wielki przemysł i handel), z którego ma być wybranych 5 radców, odbędą się wybory dnia 1 kwietnia.

Z koła III b (rękodzielnicy) wybranych ma być 2 radców. Wybory odbędą się dnia 2 kwietnia.

Z koła III c (mały przemysł i handel) wejdzie do Rady 7 nowych radców; wybory odbędą się dnia 3 kwietnia.

Z koła II a (wielka własność) wybranych ma być 6 radców. Wybory odbędą się dnia 6 kwietnia.

Z koła II b (mała własność) z którego ma być wybranych 7 radców, odbędą się wybory dnia 7 kwietnia.

Koło I (inteligencya) wybrać ma 14 radców, wybory odbędą się dnia 8 kwietnia.

Wybory odbędą się w gmachu Magistratu w lokalach, uwidocznionych szczegółowo na kartach legitymacyjnych i trwać będą od godziny 9 rano do 1 w południe i od godz. 3 do 5 po południu.

Wyborami będą kierowały komisye wyborcze złożone: a) z 3 radców miejskich, przez Radę miejską do tego wydelegowanych, oraz b) z 2 członków z grona wyborców, bez względu na ilość osób, w sali wyborczej obecnych, zaproszonych przez wspomnianych radców miejskich.

Głosowanie odbywa się tajnie, zapomocą kartek głosowania, które mają zawierać tyle nazwisk, ile odnośne koło lub oddział członków Rady miejskiej wybiera. Głos ważnie można oddać tylko na urzędowej karcie głosowania i w urzędowej kopercie, opatrzonych pieczęcią Magistratu.

W kole I (inteligencya) liczba głosujących wynosi 4336; wybory odbywać się będą w ośmiu sekcyach.

W kole II b (mała własność) głosujących jest 1089; wybory odbywać się będą w czterech sekcyach.

W kole III c (mały przemysł i handel) uprawnionych do głosowania jest 1318; wybory odbywać się będą w czterech sekcyach.

W innych kołach z powodu małej liczby głosujących, wybory odbywać się będą w jednej sali, bez podziału na sekcye.

Stoimy tedy już w przededniu wyborów. Dotychczas akcya wyborcza nie była prowadzoną z właściwą energią, bo nie znano terminu wyborów. Od jutra zacznie się tedy walka o radcowskie krzesła na dobre. Dotychczas najgorliwiej krzątali się ci właściciele realności, co nie mają szans powtórnego wejścia do Rady. Uwijali się tedy przywódcy pp. Łepkowski i Ulanowski, najzacięsi szermierze „swobody krytyki" w mieście, którzy kampanię wyborczą rozpoczęli ostrymi nabojami z wielkiej sali Rady powiatowej w stronę magistratu miotanymi.

Nowy
Żyd wieczny tułacz

357 według *Eugeniusza Sue*,

opracował Walery Tomicki.

Ciąg dalszy.

— Ty, kochany Marceli?... Możesz-że pomyśleć o tem? — rzekł pan Hardy z przyjacielskim żalem. — Nie... Oto lubię mówić ci o mem szczęściu, kiedy jest zupełne... a czegoś jeszcze braknie do pewności jednego projektu...

W tej chwili wszedł służący i rzekł do pana Hardy:

— Przybył jakiś pan w podeszłym wieku i żąda widzieć się z panem w bardzo pilnym interesie...

Już!... — rzekł pan Hardy z niejaką niecierpliwością. — Pozwolisz, mój przyjacielu?

Służący wyszedł i niebawem wrócił, wprowadzając Rodina, którego nie znał pan Blessac, gdyż o owę zdradę umawiał się z nim ktoś inny, jakiś pośrednik.

— Pan Hardy? — rzekł Rodin nisko się kłaniając i pytając kolejno okiem dwóch przyjaciół.

— Ja jestem ten, o którego się pan pytasz. Czego pan żądasz? — odpowiedział fabrykant uprzejmie na widok tego podeszłego człowieka, uniżonego, nieporządnie ubranego; sądził z początku, że prosić go będzie o jakie wsparcie.

Po chwili milczenia rzekł Rodin, obróciwszy mowę do pana Hardy:

— Panie Hardy... wiem, ile dobrego o panu mówią... a jako godny człowiek... zasługujesz pan na miłość u wszystkich uczciwych ludzi.

— Tak się spodziewam, panie.

— Ja też właśnie, jako uczciwy człowiek, pospieszam się przysłużyć panu.

— A to w jakim względzie?...

— Przybywam, aby odkryć panu niegodziwą zdradę, której pan byłeś ofiarą.

— Zdaje mi się, że się pan mylisz.

— Mam dowody na to, co mówię.

— Dowody?

— Dowody piśmienne... zdrady, którą odkrywam... mam je niezawodnie; krótko mówiąc, człowiek, którego pan uważałeś za swego przyjaciela... niegodziwie pana oszukiwał.

— Nazwisko tego człowieka?

— Pan Marceli Blessac — rzekł Rodin.

Na te słowa pan Blessac struchlał, zbladł i osłupiał. Ledwo wybąknąć mógł zmieszanym głosem:

— Panie...

Pan Hardy, nie spojrzawszy na swego przyjaciela i nie spostrzegłszy strasznego jego wzruszenia, uchwycił go za rękę i rzekł mu z żywością:

— Daj pokój, przyjacielu.

Potem, z zaiskrzonem od oburzenia okiem, zbliżywszy się do Rodina, któremu ciągle przypatrywał się, rzekł z upokarzającą dla tegoż pogardą:

— Ach!... pan obwiniasz pana Blessac?

— Obwiniam go — dobitnie odpowiedział Rodin.

— Czy znasz go pan?

— Nigdy go nie widziałem...

— A cóż pan masz do zarzucenia mu?... Jak śmiesz pan mówić, że on mnie zdradził?

Rodin dobył z kieszeni list, który podał do przeczytania panu Hardy.

Wtedy tylko i to po raz pierwszy, rzuciwszy okiem na pismo Blessaca... fabrykant cofnął się o krok... przerażony śmiertelną bladością tego człowieka, który jakby skamieniał ze wstydu i nie mógł wymówić ani jednego słowa, nie był bowiem tyle bezczelny, ile winny szkaradnej zdrady.

— Marceli!.. — zawołał z przerażeniem pan Hardy, zmieszany tym niespodziewanym ciosem — Marceli!.. jak ty blady jesteś!.. nie odpowiadasz.

— Marceli!.. to więc pan jesteś tym, o którym tu mowa! — zawołał Rodin, udając przykre zdziwienie — ach! panie... gdybym był wiedział.

— Czy ty nie rozumiesz tego jegomościa, Marceli?! — zawołał pan Hardy. — On mówi, żeś mnie szkaradnie zdradził...

I uchwycił pana Blessac za rękę.

Ręka ta zimna była, jak lód.

— O! mój Boże!.. mój Boże... — zawołał pan Hardy, cofając się ze strachem. — Nic nie odpowiada... nic...

(Dalszy ciąg nastąpi).

Walka toczyć się jednak będzie właściwie najwyżej o 12 mandatów, aczkolwiek z wyborów ma wyjść 41 nowych ojców miasta. Ustępuje bowiem blisko 30 radców, cieszących się w mieście takiem zaufaniem i sympatyą, że nie ulega wątpliwości, iż obywatelstwo obdarzy ich mandatem na nowo.

„Wojna Austryi z Włochami“.

W gmachu trójprzymierza coraz więcej rysują się ściany. Obecnie znowu wystąpił znany polityk i publicysta włoski, Vica Montegazza, w czasopiśmie „Natione“ z bardzo energiczną i szeroko umotywowaną przestrogą przed niebezpieczeństwem wojennem, zagrażającem Włochom ze strony Austryi. Powód do napisania tego artykułu dał mu austryacko-węgierski projekt kolejowy na Bałkanie.

Autor nazywa go austryacko-węgierską dywersyą i dziwi się, że we Włoszech przyjęto go tak spokojnie. Tłumaczyć to sobie można chyba tylko tem, że w Rzymie panuje przeświadczenie, iż Włochy są wobec Austro-Węgier „mniej wartościowe“ i niemal bezbronne. Pewien wybitny dyplomata powiedział wprawdzie, że Austro-Węgry i Włochy tylko w tym celu tak ściśle się z sobą sprzymierzyły, a żeby uniknąć konieczności stoczenia z sobą wojny, w innych warunkach nieuniknionej. Lecz w urzędowych kołach wiedeńskich mówi się o wojnie z Włochami, jako o ewentualności, na którą każdej chwili przygotowanym być trzeba. Krzycząca to sprzeczność między uroczystemi wzajemnemi zapewnieniami przyjaźni i zaufania. Znamienny to zaś objaw, — pisze Montegazza dalej — że po każdem takiem wynurzeniu Austro-Węgry podejmują nowy jakiś krok, wymierzony już wyraźnie przeciwko Włochom. Po tym wstępie wylicza on wszelkie dokonane w ostatnich latach przesunięcia austryackiej siły zbrojnej ku granicy włoskiej, o których widocznie bardzo dobrze jest poinformowany.

W ten sposób — czytamy dalej w jego artykule — Austro-Węgry wzmocniły swoje załogi w Insbruku, Trydencie, Poli i Kotarze i utworzyły nowe punkty zbrojne w Tione, Borgo, Mezzolombardo, Cleo, Schlenders, Bruneck, Niederndorf, Caneie, Pedrozzo i innych. Innemi słowy: Austrya ma na naszej granicy armię sześćdziesięciotysięczną, gotową każdej chwili do walki, gdy my tam ledwie trzecią część tej siły przeciwstawić jej możemy. A wszystkie te jej zarządzenia wojenne na granicy miały i mają ścisły związek z wypadkami na Bałkanie.

Cel tych zbrojeń austryackich jest, zdaniem Montegazzy, taki: Austro-Węgry pragną przez to właśnie zapobiedz wojnie z Włochami, lecz tylko dlatego, aby je najzupełniej ubezwładnić na przypadek, gdy rozpoczną akcyę zaczepną i zaborczą na Bałkanie. Z tej przyczyny też wystąpiono z owym projektem kolejowym dopiero teraz, gdy już ukończono zupełnie uzbrojenie granicy od strony Włoch. Rzeczywiście też Austrya ma obecnie nad tą granicą trzy korpusy, trzy inne w rezerwie, a nadto jeszcze jeden w Istryi. Innemi słowy: z 15-tu swoich korpusów już dziś zwróciła Austrya połowę przeciwko nam. A korpusy te mają i tak już znacznie wyższy stan efektywny, niż włoskie. Niektóre brygady austryackie na granicy składają się z 11-tu batalionów, a zatem równają się naszym dywizyom. W razie wojny też moglibyśmy tej sile austryackiej przeciwstawić jedynie 3 korpusy — z Werony, Bolonii i Medyolanu. A z tych jeden jest tak oddalony od granicy, iż przy znanej niedołężności naszych kolei zapewne na czas nie stanąłby na swych pozycyach. Nadto zaś brakuje nam zupełnie odpowiednich fortyfikacyi granicznych.

Austrya — pisze Montegazza dalej — zamknęła już ów pierścień żelazny, który skazuje nas na bezwładność. Nadto zaś może każdej chwili, dzięki pięciu swoim liniom kolejowym, wiodącym ku granicy, skoncentrować tu szybko jeszcze znaczniejsze siły. My zaś nic nie czynimy, ażeby sparaliżować jej zamiary. U nas nie wolno nawet mówić o tem głośno. W Austryi natomiast nie milczy się o tem. Ostatnie manewry austryackie, ostatnie ruchy floty wojennej tego państwa miały za ideę przewodnią — ewentualną wojnę z Włochami. Przyznają to otwarcie nawet te organa prasy wiedeńskiej, które nie wymownie się oburzają, gdy Włochy urządzają manewry w prowincyi weneckiej. Austryacki sztab generalny zachęca wprost korpus oficerski do studyów na temat wojny z Włochami. Pomiędzy austryackimi oficerami korpusów nagranicznych krąży z rąk do rąk książka pod tytułem: „O wojnie w nagranicznych okolicach Włoch“. Nasz sztab generalny polecił przetłumaczyć tę książkę i rozdał ją naszym oficerom z zastrzeżeniem: „vi te poufne!“

Montegazza kończy swój artykuł gorzkiemi wyrzutami pod adresem rządu włoskiego, że nie dba o bezpieczeństwo i interesy kraju i wzywa do rychłego otrząśnięcia się z tej gnuśności. — W przeciwnym bowiem razie Włochy będą zmuszone wyrzec się wszystkich swoich aspiracyi, a nawet zrezygnować z obecnego i tak już aż nadto skromnego stanowiska wśród mocarstwa.

Kwestya uniwersytecka.

Wiedeń. Wczoraj komisya budżetowa w obecności prezydenta ministrów bar. Becka, oraz ministra wyznań i oświaty dra Marcheta rozpoczęła obrady nad budżetem ministerstwa wyznań i oświaty mianowicie nad tytułem „zarząd centralny i uniwersytety“.

Sprawozdawca dr Biliński wywodzi, że dziś i kwestya uniwersytetów stała się kwestyą polityczną, więc utworzenie nowych uniwersytetów nie może nastąpić w drodze walki, jedynie w drodze pokojowego przychylenia się do nich wszystkich interesowanych narodowości i stronnictw. W tym duchu przedewszystkiem załatwioną będzie kwestya niemieckiego i czeskiego uniwersytetu na Morawach w drodze rezolucyj. Tak samo oczekiwać należy rezolucyi w sprawie słoweńskiego uniwersytetu. Aktualną jest obecnie kwestya włoskiego i ruskiego uniwersytetu. Ponieważ ze względów politycznych(?) nie można utworzyć włoskiego uniwersytetu w Tyrolu, wystąpił rząd z propozycyą utworzenia włoskiego wydziału w Wiedniu.

W szczegółowy sposób zajmuje się następnie sprawozdawca kwestyą uniwersytetu ruskiego. Oświadcza, że osobiście jest przyjacielem ruskiego narodu. Stosunki Rusinów w Galicyi nieraz przedstawia się w takiem świetle, które bezwarunkowo nie odpowiada faktycznym stosunkom. Następnie mowca przedstawia rozwój lwowskiego uniwersytetu pod względem językowym i podnosi, że już w r. 1871 stworzono zasady utrakwizacyi uniwersytetu. Jeżeli faktycznie we Lwowie istnieje tak mało ruskich katedr, to jest to wyłącznie winą Rusinów, którzy stosunkowo bardzo mało czynili wysiłków, by obsadzić ruskie katedry. To też wszystkie katedry zostały Polakami obsadzone, a w roku 1879 wyszło najwyższe rozstrzygnięcie cesarskie, postanawiające ustalenie polskiego języka dla urzędowania wewnętrznego i stwarzające tem samem **polski charakter uniwersytetu.** Ze stanowiska narodowych i politycznych praw Rusinów zrozumiałą jest dążność do zmiany tego stanu rzeczy. Jeżeli polskość uniwersytetu w drodze ustawowej będzie zatwierdzoną, Polacy nie będą czynić trudności przy obsadzaniu katedr Rusinami.

Drugą drogą byłoby utworzenie osobnego ruskiego uniwersytetu. Sprawozdawca osobiście nie ma nic temu do zarzucenia, a rzeczą rządu będzie stworzyć odpowiednie po temu warunki. Studentów z pewnością dosyć się znajdzie. Rząd nawet będzie musiał dbać o to, ażeby zbyt wiele radykalnych elementów z zagranicy nie garnęło się na uniwersytet.

Referent przechodzi następnie do sprawy Wahrmunda. Profesor ma prawo, faktycznie naukową kwestyę swego fachu, czy to z katedry, czy też w literaturze naukowej, bez względu na rząd i Kościół, traktować kompletnie niezależnie. To jednakowoż, co Wahrmund uczynił, nie dotyczyło przedewszystkiem wogóle nauki, a jeszcze mniej prawa kanonicznego. Wahrmund zaprzecza boskości Chrystusa, w którą wierzymy, a przez to narusza nasze uczucia, uczucia milionów katolików. (Oklaski). Było jednak faktycznie nieszczęściem, że osoba taka jak nuncyusz papieski wmięszała się w sprawę i poleciła ogłosić interwiew z ministrem w dziennikach

Protest Czechów.

Praga. „Den“ dra Kramarza występuje bardzo ostro przeciwko pos. Bilińskiemu z powodu jego wczorajszej mowy w komisyi budżetowej w kwestyi uniwersyteckiej. Posła Bilińskiego, jako sędziego rozjemczego — powiada — Czesi nie przyjmą. Czesi uważają, że jedynie rezolucya jest właściwą drogą w tej sprawie, czy się ona komu podoba, czy nie. Jeśli pos. Biliński myśli, że nie można uniwersytetu zdobyć przez walkę, to chyba nie czytał tekstu rezolucyi. Nie będziemy czekać na zgodę Niemców; jesteśmy przekonani, że Polacy tego od nas żądać nie będą, chociażby poseł Biliński mówił, co chce. Politycy tego pokroju, co pos. Biliński, już się przeżyli; dziś już obawa przed Niemcami jest rzeczą przestarzałą. I Polacy mają już też dość umizgów do Niemców. Z okazyi demonstracyi antypruskiej otrzymaliśmy tyle dowodów serdecznej wdzięczności Polaków, że wyrażamy pełną nadzieję, iż nie pozostawią nas w odosobnieniu. Naród polski będzie z pewnością z nami.

O uniwersytet ruski.

Wiedeń. Wczoraj odbyła się narada w sprawie uniwersytetu ruskiego, w której wzięli udział bar. Beck i ministrowie Korytowski, Abrahamowicz, z Koła polskiego Głąbiński i Dzieduszycki, z klubu ruskiego Romańczuk, Wasilko, oraz namiestnik hr. Potocki. — Jak słychać, osiągnięto porozumienie.

Z tajemnic szkoły dramatycznej.

Z Budapesztu donoszą: Przed jednym z tutejszych sądów toczy się od kilku tygodni proces wszczęty pierwotnie z powodu cywilnej pretensyi, która się jednak w dalszym ciągu rozwinęła w niezwykłą aferę obudzającą powszechną sensacyę. Rozprawa jest tajną ze względu na drastyczne szczegóły, które miały miejsce w pewnej szkole dramatycznej drugiego rzędu niejakiego p. Palffy. Wyszło na jaw, że pod niewinnym pozorem przygotowywania na scenę, uczono dziewczęta w wyrafinowany sposób nierządu. Zeznania świadków, które się czyta jak pieprzny romans, rzucają jaskrawe światło na postępowanie niesumiennych handlarzy żywym towarem.

Proces cywilny wytoczyła przełożona szkoły Minna Palffy, hotelarzowi Samuelowi Molnarowi, którego córka należała do wychowanek owej szkoły. Według umowy pisemnej miała się córka przygotować na scenę w ciągu dwóch lat za wynagrodzeniem 1000 koron. Na początku nauki złożył Molnar 250 koron, zaś resztę miał złożyć na początku drugiego roku nauki. Ale panna Molnar nie czekała dwóch lat i musiała już po dwóch miesiącach opuścić szkołę. Wyuczyła się ona tam rzeczy, o których dotychczas nie miała pojęcia. Rodzice panny nie chcąc, aby ich córka stała się ofiarą pożądliwych „smakoszów“, którzy jako przyjaciele pani Palffy byli stałymi gośćmi w jej szkole, odebrali ją z owego instytutu, a p. Palffy wytoczyła mu skargę o zapłacenie umówionego wynagrodzenia.

W toku procesu stwierdził sędzia, że w szkole tej działy się straszne rzeczy. Był to po prostu dom publiczny, większość wychowanek była pod nadzorem policyjnym, a nawet w domu tym mieszkała stręczycielka, która sprowadzała swój żywy towar z zakładu p. Palffy. Nie udzielano tam żadnej nauki ani nie było nauczycielki. Między uczennicami panowały bardzo wyuzdane stosunki, nie krępowano się niczem. Zdarzało się często, że nagle gasło światło elektryczne i odbywały się sceny, które usuwają się od opisu. Zabawy takie były na porządku dziennym. Jeżeli która z dziewcząt sprzeciwiała się tej metodzie nauki, bywała wyśmiana i wyszydzana przez pojętniejsze koleżanki. Co więcej p. Palffy udzielała im rad i wskazówek w jaki sposób łatwo zarobić mogą wiele pieniędzy. Tylko przed rodzicami zastrzegała ścisłą tajemnicę. Oczywiście, że w życiu tem brali udział wybitni arystokraci. Co tydzień urządzano egzaminy popisowe, na które nie zapraszano bliskich „wychowanek“ tylko wyłącznie „lowelasów“. „Egzaminy“ te miały poufały charakter, zapraszano nietylko zażyłych przyjaciół. Nazywano je „czarnemi mszami“. Dziewczęta, które się takim zabawom oddawały nie płaciły żadnego wynagrodzenia za naukę.

Rozprawa została odroczoną z powodu dalszych przesłuchań. Protokoły zeznań oddano policyi, która zarządziła zamknięcie tej „szkoły“.

Pęknięcie góry pod Płockiem i „mateczka“ Kozłowska.

Z Płocka donoszą o następującym osobliwym wypadku:

W piątek, w godzinach popołudniowych, zauważono osuwanie się góry pod spichrzami w stronie kościoła farnego. Początkowo nie przywiązywano do tego wielkiej wagi, kiedy jednak domek Szwarczyńskiego, stojący tuż nad Wisłą, pod górą, nieco się pochylił, zrobiono alarm i mieszkańcy domku tego natychmiast się wyprowadzili; jednocześnie zauważono, że góra nietylko w tem miejscu się osuwa, lecz że pękła cała ściana na długości około 100 sążni, począwszy od kościoła farnego do parowu przy ul. Dobrzyńskiej. Na przestrzeni tej zrobiła się szczelina szerokości 3—4 cali na samej górze w tych miejscach, gdzie były niegdyś, przed laty, zrzucane śmieci, na niższych zaś kondygnacyach ziemia tak potrzaskała, że oddzieliła się przeszło na łokieć. Kiedy to się wszystko zawali, niewiadomo, dość, że niebezpieczeństwo grozi wszystkim budowlom, znajdującym się na tej przestrzeni; od parkanu, otaczającego kościół farny, do oberwanego miejsca, pozostało zaledwie kilka łokci. Przed wieczorem kawał ziemi oberwał się na domek Szwarczyńskiego i zgniótł go.

„Trzęsienie ziemi“ spowodowało silne wrzenie umysłów.

Ruchliwy ludek płocki jął się doszukiwać przyczyny nadprzyrodzonej i rychło ją też znalazł.

Wszak Płock jest siedzibą „mateczki“ Kozłowskiej!

Niebiosa, zagniewane na mariawitów, w sam dzień św. Józefa postanowiły zatrząść całą ziemią płocką i ostrzedz mieszkańców, że jeżeli zgorszenie nie ustanie, Płock zostanie zniszczony, jak ongi Niniwa.

Więc w Płocku wzmogła się nagle niechęć ku maryawitom i zachodzi obawa rozruchów, które jeszcze gorsze skutki pociągnąć za sobą mogą od „trzęsienia ziemi“.

Z KRAJU.

Z Bochni. Walne zgromadzenie „Sokoła“ w Bochni odbędzie się w piątek dnia 3 kwietnia o godz. 7 wieczór.

Z Białej i z Bielska. Robotnik Jan Kubik, idąc w sobotę w nocy w stanie nietrzeźwym do domu, wpadł do potoku i utonął. Gdy na drugi dzień wydobyto trupa z wody, trzymał jeszcze w ręce flaszkę z wódką.

W piątek zrobił sługa sądowy Grumling z Bielska egzekucyę w Dziedzicach. W drodze powrotnej do domu został on napadnięty i obrabowany ze wszystkich pieniędzy.

Zamek w Niepołomicach.

Zamek w Niepołomicach dzieło Odrodzenia XVI. wieku, z najpiękniejszej epoki, grozi ruiną. Piękne krużganki walą się. Jest to tem smutniejsze, że zamek jest w posiadaniu rządu i powinien być otoczony opieką aż trzech ministeryów rolnictwa, sprawiedliwości i wojny, bo znajdują w nim pomieszczenie biura zarządu dóbr państwowych, sąd i wojsko. — Jest to jeszcze jeden przykład więcej, jak rząd nie dba o zabytki sztuki pod jego zarządem zostające, co tem więcej wytknąć należy, że starania o restauracyę zamku ciągną się od szeregu lat.

„Straż polska“.

Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie Zarządu głównego „Straży polskiej“. Prezesem Straży wybrano przez aklamacyę r. Kazimierza Bartoszewicza, wiceprezesami ks. dr Józefa Caputę i dr Kazimierza Jordan Rozwadowskiego; na sekretarzy powołano pp. du Valla i dyrektorową Błotnicką, na skarbnika p. Maksymiliana Chyżewskiego.

Następnie Zarząd główny podzielił się na sekcye: organizacyjną, ekonomiczną, odczytową, wycieczkową, prasowo-literacką, wychowania narodowego i opieki nad wychodźtwem i kolonizacyą. — Uchwalono wynająć lokal dla biura „Straży“ i postarać się o pomocnicze siły.

Na wniosek prof. dra Tadeusza Grabowskiego polecono sekcyi organizacyjnej zwołać wielki wiec „Straży polskiej“ w dniu 4 kwietnia, jako w rocznicę Racławic“. — Pierwszy numer „Straży polskiej“, organu Towarzystwa, uchwalono wydać w 50.000 egzemplarzy i rozrzucić go po całej Galicyi.

Sekcya ekonomiczna już w przyszłym tygodniu rozpocznie systematyczną działalność około bojkotu towarów pruskich. Uczyni to na podstawie zebranych cennych materyałów. Wielu kupców i przemysłowców ofiarowało sekcyi swą pomoc, dając tem dowód, że dobro kraju szczerze im leży na sercu. Z drugiej strony do wiadomości Zarządu doszły wprost oburzające fakty lekceważenia przez jednostki obowiązków narodowych. Mamy nadzieję, że Zarząd „Straży Polskiej“ nie będzie bawił się w skrupuły, lecz energicznie wystąpi przeciw łamiącym solidarność narodową.

Uchwalono złożyć podziękowanie Spółce kredytowej członków Towarzystwa Ubezpieczeń za dar 400 koron na rzecz Straży. Vivant sequentes!

Profesor dr Bolesław Wicherkiewicz przystąpił do „Straży polskiej“ jako członek założyciel z kwotą 200 koron. Piękny to przykład zrozumienia doniosłych celów Towarzystwa.

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na środę.

Teatr miejski: „Chmury“ popoł., „Kościuszko pod Racławicami“ wiecz.

W muzeum techniczno-przem.: II. bezpłatny wykład dla młodzieży: „Prawda w życiu“ g. 4 pop.

Uniwersytet ludowy: „O buddyźmie“, wykł. p. H. Rabe g. 8 w.

W Polskim Związku kat. robotn.: Odczyt „O alkoholiźmie i jego skutkach“.

Chromofotoskop ul. Floryańska 4, otwarty od 9 rano do 9 wieczór.

Przedstawienia kinematogr.: Cyrk Edison g. 4 popoł. i 8 wiecz. — Teatr Kineton g. 3 i 5 pop. $6^3/_4$ i $9^1/_2$ w.

Kalendarzyk na czwartek.

Teatr miejski: „Hedda Gabler“.

W auli uniwersyteckiej: „Pessymizm i optymizm w historyozofii polskiej“, odczyt prof. dra W. Sobieskiego g. 6 wiecz.

Uniwersytet ludowy: „O formach muzycznych“, wykł. p. B. Raczyński g. 8 wiecz.

Chromofotoskop ul. Floryańska 4, otwarty od 9 rano do 9 wieczór.

Przedstawienia kinematogr.: Cyrk Edison g. 8 wiecz. Teatr Kineton g. 5, 6³/₄ i 8¹/₂ w.

Emigracya robotników rolnych.

Zainicyowany od pewnego czasu ruch przeciw wychodźtwu polskich wyrobników do Niemiec zaczyna wydawać rezultaty. Na razie są one jeszcze nieznaczne, widocznem już jest jednak, że ruch „na Saksy“ osłabł nieco i że coraz mniej wychodźców emigruje za robotą do Niemiec.

Jak donosiliśmy onegdaj, krakowski urząd pośrednictwa pracy wysłał około 600 robotników do Czech. Wszyscy ci robotnicy znaleźli zajęcie w okolicach Pragi, a spotkali się tam z serdecznem przyjęciem. Kilku wielkich właścicieli ziemskich przysłało krakow. Biuru podziękowanie za przysłane partye. Kilka czeskich biur pośrednictwa pracy zgłosiło się też do biura krak. o nowe partye robotników. W tych dniach krakowski urząd wysyła znaczną partyę robotników w poznańskie, do tamtejszych właścicieli ziemskich Polaków.

W dniach najbliższych, staraniem posła Skołyszewskiego, wyjeżdża partya około 1000 robotników do północno-wschodnich departamentów Francyi, głównie w okolice Nancy, gdzie zakontraktowani zostali na sezon robót polnych.

Mamy nadzieję, że może na przyszły rok hasło „nie dajmy Prusakom robotnika“ przyoblecze się już w szaty realne. Ruch w tym kierunku, jak widać, już się zaczął, trzeba tylko wytrwania.

Z powodu uroczystego święta Zwiastowania N. P. Maryi, przypadającego na jutro, następny numer „Nowin“ wyjdzie dopiero we czwartek jak zwykle o godz. 3·30 po południu.

Kościuszkowska rocznica. Dzisiaj o godz. 11 tej odbyło się w kościele N. P. Maryi uroczyste nabożeństwo ku uczczeniu 114 rocznicy przysięgi Tadeusza Kościuszki na Rynku krakowskim. W nabożeństwie wzięły udział tłumy publiczności, wśród której przeważała młodzież obojga płci. Mszę św. odprawił ks. kanonik Wincenty Pixa, podniosłe kazanie wygłosił ks. dr Józef Caputa. Po nabożeństwie publiczność odśpiewała kilka pieśni patryotycznych.

Kamień pamiątkowy na Rynku ozdobiony został wspaniałym wieńcem z jedliny i lauru, o szarfach biało-czerwonych.

Wieczorem o godzinie 6 urządza młodzież szkół średnich uroczysty pochód naokoło Rynku do kamienia pamiątkowego.

Muzyka kościelna. We środę dnia 25 bm. podczas sumy w kościele OO. Bernardynów chór męski odśpiewa szereg utworów wokalnych, a nadto wykonane będzie Trio skrzypcowe Haendla i Trio Tartiniego przez panie Zofię Sułkowską i Zofię Jasińską przy akompaniamencie organu. Nadto jako solo skrzypcowe odegra p. Zofia Sułkowska „Ave Maria“ Gounoda i „Stabat Mater“ Rossiniego.

Kwesta. We środę 25 bm. w kościele N. P. Maryi podczas ostatniej mszy św. o godzinie 12 w południe, kwestować będą Panny Ekonomki na rzecz ubogich pod ich opieką pozostających.

Związek urzędników kolejowych zwołuje zgromadzenie przedwyborcze na dzień 25 marca b. r. godzina 6 wieczór, celem omówienia wyborów do Rady miejskiej, w sali Rady miejskiej w Krakowie. Legitymacya urzędnicza upoważnia do wstępu.

W sprawie pomnika dra Jordana. Wczoraj odbyło się u p. prezydentowej Juliuszowej Leowej posiedzenie komitetu pań, zawiązanego w celach przyspieszenia funduszów na pomnik śp. Jordana. Na posiedzeniu tem zatwierdzono treść odezwy, która ma być wydana imieniem komitetu do kobiet polskich, oraz zastanawiano się nad sposobem jej ogłoszenia i rozpowszechnienia. Odezwa ukaże się niebawem w dziennikach i rozesłaną będzie wśród szerokich sfer społeczeństwa tak w Krakowie, jak i w całym kraju. W skład komitetu pań wchodzą pp.: M. Chylińska, J. Federowiczowa, M. Hupkowa, prof. Korczyńska, J. Leowa, ks. K. Lubomirska, A. Mazarakowa, prof. K. Morawska, hr. R. Raczyńska, prof. Rosnerowa, J. Sarowa, M. Sokołowska, H. Szarska, Wł. Turska, B. Wicherkiewiczowa, br. St. Wodzicka.

Komisya dla gruntów pofortyfikacyjnych odbyła wczoraj posiedzenie pod przew. prezydenta miasta dra Lea. Komisya przyjęła z małemi zmianami przedstawiony przez magistrat projekt kontraktu kupna sprzedaży parcel na Zwierzyńcu na rzecz Towarzystwa urzędników dla budowy tanich mieszkań. W sprawie sprzedaży parceli, oznaczonej liczbą katastralną 565 na Zwierzyńcu, uchwalono odpowiedzieć konwentowi PP. Norbertanek, że gmina miasta Krakowa jest gotowa odstąpić powyższą parcelę w zamian za inny grunt, położony w sąsiedztwie Błoń, a stanowiący obecnie własność konwentu.

Z klubu automobilistów. Konstytuujące walne zgromadzenie galicyjskiego klubu automobilistów odbędzie się w sali posiedzeń kraj. Związku tuT. we środę 25 b. m. o godz. 4 po poł.

Konkurs hippiczny i wyścig myśliwski odbędzie się na placu wyścigowym w Krakowie w niedzielę d. 10 maja b. r. bez względu na pogodę.

Walne zgromadzenie „Przytuliska“ uczestników powstania z roku 1863/4 odbędzie się w niedzielę 29 b. m. o godz. 4 po południu w Schronisku przy ulicy Biskupiej l. 16.

Banderya Krakusów w pochodzie jubileuszowym w Wiedniu. Jak nam komunikują, z inicyatywy pp. Bogackiego z Balic i Kijaka, właściciela kawiarni w Krakowie zawiązał się komitet celem zorganizowania banderyi Krakusów, któraby wzięła udział w pochodzie jubileuszowym w Wiedniu w czerwcu. — Przewodniczącym komitetu obrano p. Skrzyńskiego, prezesa krak. Rady powiatowej. Posiedzenie obszernego komitetu odbędzie się w piątek w sali Rady pow.

Ogień w fabryce maszyn. Wczoraj o godzinie 9 wieczorem wybuchł w fabryce maszyn Zieleniewskiego przy ul. Krowoderskiej groźny ogień. Z nieznanej przyczyny zaczął się palić dach na szopie, stojącej tuż koło odlewarni i groził rozszerzeniem się na inne zabudowania. Na miejsce przybyły dwa plutony straży pożarnej miejskiej pod kier. nacz. Nowotnego i dwa oddziały straży ochotniczej, tak, że ogień udało się w ciągu kwadransa umiejscowić!

Kradzieże z sieni i piwnic. Dzisiaj rano zgłosili się na policyę: p. Bernard Steigbugel, zamieszkały przy ul. Szewskiej l. 12, któremu ze sieni nieznany sprawca skradł dużą pakę z materyałami piśmiennemi wartości przeszło 80 kor. i p. Rubinstein z ulicy Krakowskiej l. 49 na Kaźmierzu z doniesieniem, że jakiś złodziej włamał się ubiegłej nocy do 8 piwnic w jego domu i pokradł masę rzeczy. Za złodziejami śledzi policya.

Małoletni oszust. Na doniesienie p. Leopolda Aksmana, właśc. sklepu korzennego przy ul. Floryańskiej, aresztowała policya 13-letniego praktykanta sklepowego Wiktora Mastaja, który sprzeniewierzył zainkasowane 222 kor. na rachunki od odbiorców p. Aksmana.

Skarby „pod telegrafem“.

Policya krakowska znalazła się niespodziewanie w posiadaniu drogocennych klejnotów, które według wszelkiego podobieństwa pochodzą z kradzieży w jakimś bogatym domu, przypuszczalnie za granicą.

W jaki sposób policya zdołała wydostać owe klejnoty — to na razie jest jeszcze tajemnicą urzędową. W każdym razie klejnoty te nie spadły z nieba, ale albo zostały przez policyę u podejrzanej osoby znalezione, albo też jakiemuś osobnikowi, więcej policyi znanemu, odebrane.

W ręku policyi znalazły się mianowicie kosztowne kolczyki w nowem niebieskiem etui pluszowem i cztery sznurki pereł w rodzaju naszyjnika w tekturowem pudełeczku. Wartość tych bižuteryj wynosi kilkanaście tysięcy koron.

Kolczyki złożone są z dużego brylantu i małego brylanciku, oprawne w srebro; noszą na sobie znak fabryki M. K.; pieczęć urzędu probierczego jest zatarta.

Naszyjnik perłowy, złożony z czterech sznurków pereł, z gatunku uryańskich, a więc najprzedniejszych, zamykany jest czworograniastą klamerką, na której znajduje się 14 małych i jeden wielki brylant w środku. Perły są tak ułożone, że od klamerki znajdują się największe, wielkości grochu, a ku dołowi są coraz mniejsze. Naszyjnik ten ma oprawę srebrną, od spodu złotą.

Kosztowności te spoczywają obecnie „pod Telegrafem“, a policya rozwinęła śledztwo w kierunku dowiedzenia się o ich właścicielu czy właścicielach. Zachodzi bowiem uzasadnione podejrzenie, że klejnoty te zostały skradzione.

Wyniki śledztwa podamy w jednym z najbliższych numerów.

Naokoło sceny i estrady.

Koncert szkoły śpiewu prof. Horbowskiego. Popisy uczniów mają swój osobny wdzięk i stanowią nawet niezwykłą atrakcyę — jeżeli nie są popisem w pospolitem znaczeniu, ale zdaniem rachunku z pracy sumiennej i umiejętnej. Dalej, popisy nie powinny być polem dla najzdolniejszych, ale dla wszelakich, choćby nawet miernych zdolności — bo tylko na tej drodze da się należycie ocenić prawdziwą wartość nauczyciela. Popis wczorajszy odpowiedział w zupełności celowi rzetelnego popisu i dlatego wywołał wśród bardzo licznie zebranej publiczności gorące uznanie.

Weźmy np. śpiew pp. Chwalibogowskiej i Pisarskiej; oto młode i pełne wdzięku osóbki, które nie myśląc o karyerze artystycznej, zdobyły już obecnie, dzięki własnej inteligencyi i wybornej pracy nauczyciela, ten stopień, że się słucha ich śpiewu, na tle nietrudnych utworów, z prawdziwą przyjemnością. A więc wielka zaleta, jedna więcej w ich życiu i w ich stosunku towarzyskim. Tu zasługa nauczyciela bardzo wielka — podnieść i możliwie wydoskonalić dobre, bez fałszywych pretensyi, bez wmawiania tego, czego niema.

Panna Łowczyńska, której głos bardzo się podobał, a u której trema bierze górę nad spokojem, udowodniła jeszcze więcej strony dobrej nauki, jak skoro wywiązała się bardzo poprawnie z zadania.

Panna Filipkówna złożyła dowody znacznych zdolności i zaawansowania w solowej aryi Masseneta i w duetach — a to samo, tylko z mocniejszym nieco naciskiem powiedzieć trzeba o pannie Holzmuller.

Panowie nie pozostali w tyle. Bardzo pochlebne słowa należą się p. Piaseckiemu, bo jego głos ma warunki rozwinięcia się niezwykłego, a obecny sposób śpiewania jest bardzo zadowalniający i obiecujący dzielnego tenora. P. Zarański śpiewa poprawnie, dokładnie, głos ma sympatyczny, a związek ścisły między tem, co śpiewa, a nim samym, należy dopiero do przyszłości. Bardzo ładny głos i dobre nadzieje rokujący, posiada p. Gawlikowski.

P. dr Jendl, znany nam dobrze, zrobił w ostatnich czasach bardzo wielkie postępy. Niepospolita muzykalność, żywe odczucie i łatwość pojęcia, wysunęły go ponad przeciętną miarę. Śpiew i muzyka, to jego zbytek, bo szare życie spłaca fachową wiedzą i pracą na zupełnie odmiennem polu. Takich miłośników sztuki, niechaj będzie jak najwięcej. W duetach Gounoda i Bizeta popisał się p. Jendl z p. Filipkówną wyśmienicie. Koncert rozpoczęła serenada Moniuszki na chór żeński, wykonana bardzo poprawnie przez sporą gromadkę uczennic prof. Horbowskiego.

Poraj.

Z teatru miejskiego. Pracownie teatralne kończą w tych dniach bogatą wystawę do najbliższej nowości: „Car Samozwaniec“, Adolfa Nowaczyńskiego. Przygotowania rozpoczęto przed sześcioma tygodniami w malarni i warsztatach krawieckich teatru. Dekoracye przedstawiają w akcie pierwszym namiot polowy Dymitra, w akcie zaś drugim, czwartym i piątym — granowitą komnatę w Kremlu. Kostyumy rosyjskie sporządzono wedle klasycznych wzorów kroju i materyi, przywiezionych z Moskwy. Sztuka wyposażona będzie w stylowe rekwizyty epoki, dokonane pod kierownictwem wybitnego znawcy p. A. Bąkowskiego. Dekoracye komponuje p. Spitziar, artysta-malarz. — Uwzględniając nakład materyalny, jakiego nie znała dotąd tradycya teatru krakowskiego, komisya artystyczna zaaprobowała podniesienie cen na „Cara Samozwańca“ w wysokości 50 prc. po nad cenę normalną.

W „klubie prawników i kole artystyczno-literackiem koncert zapowiedziany na środę dnia 25-go marca z powodów od wydziału niezależnych, nie odbędzie się.

Ku uczczenicy zwycięstwa pod Racławicami urządza „Organizacya polskiej młodzieży szkół średnich“ dnia 4 kwietnia b. r. w sali „Sokoła“ w Podgórzu wieczór patryotyczny ze współudziałem pp. Heleny Arkawin, artystki dram. G. Senowskiego, art. dram. i A. Issakowicza, śpiewaka. Odegrane zostaną komedyjki Fredry „Nikt mnie nie zna“ i „Zrzędność i przekora“. Dochód przeznaczony na „Pomoc koleżeńską“ i na potrzeby „Organizacyi“. Bilety sprzedaje wcześniej drogueria „pod Gwiazdą“ w Podgórzu.

Repertuar teatru miejskiego:

Środa: godz. 3 popoł. „Chmury“ Arystofanesa (ceny zniżone).

Środa: godz. 7 wiecz.: „Kościuszko pod Racławicami“, obr. hist. w 6 odsłonach W. Lasoty.

Czwartek: „Hedda Gabler“, dram. w 4 akt. H. Ibsena (popul.).

Piątek: Teatr zamknięty.

Sobota: „Car samozwaniec“, pięć aktów z kroniki dramat., napisał A. Nowaczyński.

Niedziela godz. 3 popoł. „Zażarty automobilista“, krot. w 3 akt. Kraatza (ceny zniżone).

Niedziela godz. 7 wiecz. „Car samozwaniec“.

Telegramy „Nowin“.

Rozruchy na Maladze.

Malaga. Popołudniu wybuchły tutaj ponowne rozruchy. Tłum spalił kilka budek cłowych i obrzucił wozy tramwajowe i wystawy sklepowe kamieniami, przyczem jedna osoba odniosła zranienia. Wieczorem spokój przywrócono.

Z Marokko.

Tanger. Donoszą z Abazaru, że wszyscy mieszkańcy górscy wezwali Francuzów do opuszczenia miasta i zażądali proklamowania Mulej Hafida sułtanem.

Konflikt chińsko-japoński.

Honkong. W Kantonie odbyło się zgromadzenie 50.000 osób z protestem przeciw oddaniu statku „Tatsumaru“. Wygłoszono podburzające mowy, poczem uczestnicy wszystkie rzeczy, proweniencyi japońskiej, rzucili na kupę i spalili. Uchwalono nieufność do Rady stanu z powodu jej uległości wobec żądań japońskich.

Pekin. Z powodu wydania okrętu „Tatsumaru“, wybuchły na południu Chin wielkie rozruchy. — Tłum tysięczny domaga się usunięcia gubernatora Kantonu. Ludność bojkotuje towary japońskie. — Kupcy japońscy opuszczają pośpiesznie Kanton.

Za sprzyjanie Japończykom.

San Francisco. Do amerykańskiego doradcy koreańskiego Stevensa, dali dziś dwa strzały dwaj Koreańczycy, z zemsty za to, że Stevens popiera usiłowania Japończyków. Stevens, który został zraniony, zabił jednego z napastników.

ZE SWIATA.

Pies pogromcą bandytów. *(Do illustracyi tytułowej).* Niezwykłe zdarzenie miało miejsce przed niedawnym czasem w Paryżu. Do pewnej winiarni przyszło czterech bandytów, którzy zażądali jadła i napoju, ale gdy przyszło do płacenia, wyciągnęli rewolwery i zagrozili gospodarzowi śmiercią, jeżeli im nie wyda wszystkich pieniędzy, jakie ma w sklepie i nie wypuści spokojnie z gospody. Gospodarz zawołał na pomoc kelnera, z którym zarazem zjawił się pies, wielki buldog.

Ujrzawszy pana w niebezpieczeństwie — pies rzucił się na bandytów, w jednej chwili przegryzł dwom gardła, co widząc drudzy dwaj uciekli. Ale pies nie dał za wygraną. Skoczył za nimi, dopadł ich, jednemu odgryzł piętę razem z butem, drugiemu tak pogryzł brzuch, że mu wnętrzności wylazły.

Trzech bandytów życiem przypłaciło chęć obrabowania winiarni, czwarty pójdzie przed sąd. — Dzielny pies stał się sławnym w całem mieście. Natychmiast ofiarował ktoś za niego 20.000 franków, lecz właściciel oświadczył, że psa nie odda za żadne pieniądze. Juści, temu psu zawdzięcza on życie.

Illustracya nasza przedstawia właśnie chwilę, kiedy pies rzuca się na bandytów w winiarni.

Propaganda niemiecka na Śląsku. Z Wiednia telegrafują, że właściciel ziemski na Śląsku Rohrman ofiarował 300.000 koron niemieckiemu Towarzystwu szkolnemu z warunkiem, że suma ta będzie użytą dla Śląska wschodniego.

Strejk dziennikarzy berlińskich. Z powodu obrazy, jakiej dopuścił się centrowy poseł dr Gröber, który słysząc śmiechy w loży dziennikarskiej odezwał się: „Das sind wiederum diese Saubengels“, zastrejkowali wszyscy parlamentarni sprawozdawcy dzienników i oświadczyli, że nie będą zamieszczać ani słowa sprawozdania z obrad parlamentu, dopóki poseł Gröber nie przeprosi dziennikarzy za obelgę. Faktycznie od kilku dni dzienniki milczą o parlamencie.

Konflikt mimo interwencyi kanclerza Bülowa nie został jeszcze załatwiony. Poseł Gröber zamierzał złożyć na wczorajszem posiedzeniu deklaracyę, jednakże dziennikarze oświadczyli, że jest ona niewystarczającą. Wśród dziennikarzy wywołuje wielkie wzburzenie artykuł „Kölnische Volkszeitung“, wzywający posłów, aby wobec solidarności dziennikarzy postępowali także solidarnie. Kanclerz Bülow, który miał przemawiać wczoraj, zamierza, jak słychać, złożyć tylko krótką deklaracyę, w której powoła się na to, że ze względu na strejk dziennikarzy wstrzymuje się od wygłoszenia dłuższego „expose“ o polityce zagranicznej. Według innej wersyi zamierza Bülow przesłać redakcyom tekst swego przemówienia z prośbą, aby zrobiły dla niego wyjątek i przemówienie to wydrukowały.

Pertraktacye o załagodzenie konfliktu trwają dalej.

Jaka będzie pogoda we środę?

Prognoza wiedeńskiej stacyi meteorologicznej: Galicya zachodnia: Miejscami pochmurno, mierne wiatry, bardzo chłodno.

NADESŁANE.

Bojkotujmy prusactwo przy wszelkich okazyach! Wystrzegajmy się kupowania wyrobów pruskich i wogóle niemieckich.

Sirolina

Z powodu przyjemnego smaku chętnie używany przez dzieci.

Przy chorobach płuc, katarach, kaszlu, influenzie, skrofułach

wielu profesorów i lekarzy przepisuje Sirolin „Roche“. Sirolin pobudza apetyt i spowodowuje przez to przybytek ciała na wadze. Ponieważ zalecane bywają liche naśladownictwa, prosimy żądać zawsze: W oryginalnym opakowaniu „Roche“.

F. HOFFMANN-LA ROCHE & Co.

Bazylea i Wiedeń III/1, Neulinggasse 11. 82

Illustrowaną broszurę o „chorobach na tle przeziębienia“ rozsyła się gratis i franko.

„Roche“

Nabywać można za lekarską receptą w aptekach po 4 kor. za flaszkę.

Najnowsza książeczka do nabożeństwa DLA INTELIGENCYI

ukazała się nakładem

KSIĘGARNI KATOLICKIEJ Dra Władysława Miłkowskiego

W KRAKOWIE ulica św. Jana 6 (Hotel Saski) TELEFON Nr. 708.

pod tytułem

W Imię Ojca i Syna - - - - - - i Ducha Św. Amen.

Ze starych ksiąg oraz z myśli własnej zebrane modlitwy przez

ZOFIĄ z HR. FREDRÓW hr. Szeptycką.

Maleńki format podłużny dwa wydania: bez obwódek (4 8 centym). w eleg. oprawie, cena 2, 3, 4, 5. 6, 7 i 10 K z obwódkami stylowemi na każdej stronicy (5/10 centym). w eleg. oprawie cena 3, 4, 6, 8, 11·50, 12·50 i 14 K. Na porto należy dołączyć 40 halerzy. **Najnowszy katalog nakładowy** przesyła się każdemu bezpłatnie i franco. 69 b

---

Oszczędność przedewszystkiem!

Daje 2% rabatu

w towarach za kupony na koron 50·— po potrąceniu cukru i soli

handel pod firmą:

WOJCIECH OLSZOWSKI

W KRAKOWIE, Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej. 36 a

DROBNE OGŁOSZENIA

po 4 halerzy od wyrazu minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

Uczeń potrzebny do nauki. Waleryan Nowak, Cukiernia w Bochni. 341

Praktykant

z ukończoną IV klasą gimnazyalną, zostanie zaraz przyjętym w Pierwszej Drogueryi

J. Wiśniewskiego i K. Jedrzejowskiego 358

KRAKÓW, STRADOM L. 7.

Wynajmę 1 pokój kawalerski, bez mebli, z całem utrzymaniem, przy inteligentniejszej rodzinie w śródmieściu, od 1 maja b. r. Zgłoszenia pod **A. B. 100** w Administracyi „Nowin“ do dnia 12 kwietnia.

Osoba starsza, potrzebna zaraz na kilka godzin popołudniu do nadzoru w handlu, z wyjątkiem niedziel i świąt. Zgłoszenia **A. B. C.** Posta rest. **Kraków.** 387

Wolne miejsce dla 398

UCZNIA

Fabryka wyrobów cukierniczych

Józefa Siermontowskiego

w Krakowie, ul. Bracka. Zamiejscowi mają pierwszeństwo.

Kupię kamieniczkę z mniejszych, w Krakowie. Zgłoszenia do Administracyi „Nowin“ pod „Kamienica“. 389

KASYERKĘ

potrzebuje firma **W. Halski,** Kraków, Sukiennice. Zgłoszenia między godz. 5—8. 381

Chłopiec

do praktyki rymarskiej znajdzie umieszczenie w zakładzie **Jana Przybylskiego** ulica świętego Tomasza l 21. 366

Rower drogowy, za 45 koron sprzedam. Kraków, Groble 19 II p. 372

Do sprzedania.

Dom 1-piętrowy i 2 oficyny murowane, 20 ubikacyj, stajnia etc. w Grzegórzkach l. 71 do sprzedania. Wiadomości udzieli **A. Horak** Mikołajska 14. 344

33 1/2 morga z tego 28 1/2 lasu do cięcia reszta pola ornego, blisko 2 mile od Krakowa, przy drodze z Mogilan do Świątnik górnych, we Włosani zwane „Las szczurkowski“ do sprzedania. Wiadomości udzieli **A. Horak** Mikołajska l. 14. 348

Realność

z parcelą frontową budowlaną i ogrodem przy ulicy **Czarnowiejskiej** Nr. 17 z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość na miejscu u właścicielki. 368

Zakład pokrewniony z wyrobami artystycznemi, mieszczący się w sklepie w centralnem miejscu w Krakowie, doskonale idący, jest pod korzystnymi warunkami z powodu wyjazdu właściciela do sprzedania. Wiadomość: Poste restante Fs. 827. Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 391

Do wynajęcia.

Do wynajęcia.

Dwa pokoje i kuchnia na I-szem piętrze. Wiadomość pod l. 25, przy ulicy **Zwierzynieckiej** u stróża w oficynie. 380



ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany Józefa Kuleszy

na przeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. 57 Telefon Nr. 769.

Uczeń

potrzebny do prakyki do cukierni

Adama Piaseckiego

Kraków, ul. Długa 16. Filia: ul. Floryańska 2. Hotel Drezdeński. 68

JERICHO-PUZON.



Wspaniała zabawka dla młodych i starych, zwłaszcza dla towarzystw, wycieczek, stowarzyszeń, oddziałów wojskowych etc. Sporządzona z doskonałego aluminium wywołuje kolosalne wibracye ludzkiego głosu jeśli się w nią śpiewa, bez najmniejszych znajomości muzyki. Wyborny oryginalny i doskonały środek do zabawy, za sztukę 55 halerzy — 3 sztuki K. 1·58. Wysyła za poprzedniem nadesłaniem należytości (w markach wszystkich krajów) c. i k. dostawca dworu **HANNS KONRAD,** Dom wysyłkowy towarów muzycz. w Brüx nr. 1172 (Czechy). Bogato illustrowane katalogi główne z przeszło 3.000 rycin wysyła się na żądanie gratis i franco. 160

„Cracovia“

Pierwszy Krakowski zakład czyszczenia i froterowania podłóg, urządzeń mieszkalnych, biurowych i sklepowych, szyb wystawowych i mieszkalnych.

Specyalne czyszczenie MEBLI.

Desinfekcya

Biuro: **ul. Starowiślna 23.** Roboty wykonuje się w dniu zamówienia. — Przyjmuje się w abonamencie rocznym, kwartalnym i miesięcznym. — Urządzenie w stylu wiedeńskim. — Robotę wykonują ludzie fachowi.

Płótna

lniane i wszelkie tkaniny pierwszej jakości poleca Pierwsza korczyńska Tkalnia **M. GONETA w Korczynie.** -- Cenniki oraz próbki żądanych gatunków franco. 266

Fabryczny skład grzebieni

szczotek do włosów, zębów, paznokci i sukien oraz mydła, perfumy i pudry poleca 262

H. Kretschmer

Kraków, ul. Szewska 23.

Hotel Polski

w Krakowie ul. Floryańska 42 (obok Bramy Floryańskiej)

poleca pokoje dla przejezdnych ze światłem usługą i opałem od 2 K. 40 hal. i wyżej. 19

Zakład modniarski

pod firmą **Łopatkiewicz** przy ulicy św. Tomasza l. 19 poleca najnowsze kapelusze damskie po przystępnych cenach. Przyjmuje również do ubierania i ubiera ze swego materyału 385

Moje tanie ceny zegarków wzbudzają sensacyę.



1 niklowy zegarek kieszonkowy z marką systemu Roskopf, patentowany z pięknym niklowym łańcuszkiem, wraz z wisiorkiem złr. 1·95, tych samych zegarków 3 sztuki 5·50, 6 szt. 10 złr **Ignacy Cypres,** Kraków, Floryańska 44. Cenniki polskie na życzenie darmo i opłatnie. 296



Proszę żądać

darmo i opłatnie mój bogaty illustrowany polski cennik zawierający 3000 rys. dobrych i tanich zegarków, przedmiotów złotych i srebr.

Pierwsza Fabryka zegarków

HANNS KONRAD

c. k. nadworny dostawca w Brüx L. 467 (Czechy).

Prawdziwy szwajcarski system Roskopf A. rem. zegarek	K 5—
Regestrowany „Adler Roskopf“ anker rem. zegarek	K 7—
Niklowy budzik K 2·30, 2 sztuki	K 5—
Prawdziwy srebrny Remontoar	K 7·40
z podwójnych kopertach	K 12·30

Żadne ryzyko. Zamiana dozwolona lub pieniądze z powrotem. 247

C. k. rządowo uprawniony zakład

wojskowo-naukowy

emerytowanego maj. A. Kornbergera i K. Moschenlego

Kraków, ul. Stachowskiego 15, „Willa Wanda“

przygotowuje do wszelkich egzaminów wojskowych, oraz prywatystów do wszelkich klas szkół średnich i do matury. Pierwszorzędny pensyonat także dla uczniów szkół średnich. Dla uczniów niezamożnych b. znaczna zniżka opłaty za naukę na letnich kursach przygotowawczych

do egzaminu intelligencyjnego 319

w roku bieżącym.

Tamże Biuro informacyjne dla wszelkich spraw wojskowych.

Czytelnia

Dzienników i Czasopism! ul. Mikołajska 6, I p.

Przeszło 170 pism

polskich, francuskich, angielskich, niemieckich, rosyjskich i włoskich otwarta od godziny 8 z rana do 9-tej wieczór.

196 Wstęp 20 hal.

ABONAMENT.

Znakomita

Herbata proszkowa

1/4 funta 85 ct. 147

w handlu **J. PIEKŁY** Podgórze.

Bez nauczyciela

bez przygotowania i bez znajomości nut może każdy na moim dętym

„AKKORDEONIE“

Nowość! **Nowość!**



grać pieśni do tańca i marsze. Na wesela, zabawy i wycieczki bardzo się nadające. Instrument ma 10 klawiszy, 20 tonów, 2 klapy powietrzne i kosztuje sztuka wraz z samouczkiem K 2·50, 3 sztuki K 7·—. Akkordeon najlepszego gatunku z doskonałymi tonami K 3·60. Przesyła za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości c. i k. nadworny dostawca **HANNS KONRAD** dom przesyłkowy instrumentów muzycznych w **Brüx** Nr. 1174 (Czechy). Bogato illustr. główny cennik z przeszło 3.000 rycinami darmo i opłatnie. 154

Arystokratyczna Willa

za miastem 1/4 godz. od rynku, 9 pokoi, łazienka, kuchnia, pokój dla służby ect. Wspaniałe stajnie, wozownia i inne budynki, 25 mórg pola, śliczny ogród, szlachetne drzewa **tanio do wydzierżawienia** wiadomość: **Walter, Sławkowska 31.** 390

Najlepsze hygieniczne

TOWARY GUMOWE

do celów sanitarnch polecają 283

Reim i Spółka

Rynek 37. Kraków, Linia A—B

Cenniki darmo. — Wysyłki dyskretne

Zygmunt Ślimakowski

Kraków, Rynek Linia A—B obok głównej trafiki poleca

na sezon wiosenny

NOWOŚCI DLA DAM

oraz przybory do szycia i modniarstwa.

Sklep w niedzielę i święta zamknięty. 70

Ważne

370

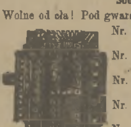
dla pp. Właścicieli kamieniołomów.

Kto posiada w okolicy Krakowa łomy kamienia piaskowca lub wapienia, zechce nadesłać próby kamieni pod adresem: **Józef Kulesza, Starszy cechu kamieniarzy w Krakowie.**

DOBRA HARMONIJKA Kor. 4·80.

50000 sztuk sprzedanych.

Wolne od cła! Pod gwarancyą! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!

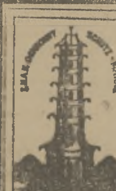


Nr. 300 3/4: 10 fałdów, 2 registry, 28 głosów, wielkość 24×12 cm.	K. 4·80
Nr. 657 1/4: 10 fałdów, 1 register, 28 głosów, wielkość 30×15 cm.	„ 5·20
Nr. 656 3/4: 10 fałdów, 2 registry, 28 głosów, wielkość 30×15 cm.	„ 5·40
Nr. 305 3/4: 10 fałdów, 2 registry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm.	„ 6·20
Nr. 663 1/4: 10 fałdów, 2 registry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm.	„ 8·—

Wysyła za zaliczką c. i k. dostawca dworu 125

HANNS KONRAD Dom spedycyjny towarów muzycznych **Brüx Nr. 638 Czechy.**

Główny katalog z 3.000 illustr. wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.



Znakomita

Herbata z Wieżą

wszędzie w kraju do nabycia.

SZARSKI i SYN

w Krakowie.

Rok założenia 1853. 172



Zjednoczone austryackie akcyjne towarzystwo żeglugi parowej

„Austro-Americana“.

Jeneralna ajencya dla Galicyi i Bukowiny oraz zastępstwo austryackiego Tow. „LLOYDU“

GOLDLUST i SKA, Kraków, ul. Lubicz 7.

Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.

Trzymajmy się zasady: „swój do swego“. Kto więc chce jechać, niech się uda tylko do firmy krajowej: Jeneralna ajencya dla Galicyi i Bukowiny i sprzedaż kart okrętowych Goldlust i Ska, Kraków, ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego; Lwów, ul. Na Błonie 2, Czerniowce, Brody, Nadbrzezie, Podwołoczyska, Szczakowa oraz wszystkie prowincyonalne ajencye. Jedyne towarzystwo żeglugi upoważnione reskryptem ministeryalnym z d. 30 kwietnia 1904 do L. 21968 do ustanawiania Ajentów i Reprezentantów we wszystkich miejscowościach Austryi. 96

PIERWSZORZĘDNY

Zakład pogrzebowy A. Szafrańskiego

ul. Mikołajska l. 16, (sklep). Mieszkanie l. 11. Telefon 51.

Dla niezamożnych daleko idące ustępstwa. 71

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przemysł. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadskiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. 16

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogeryach. Cenniki na żądanie franco.



Największa w kraju firma 94

R. PAWŁOWSKI

w Krakowie, Rynek 18

poleca swe znakomite, przez hafciarnie i pracownie krawieckie wypróbowane i za najlepsze uznane maszyny do szycia i do haftu, którym żadne inne w przybliżeniu nawet dorównać nie mogą.

Cenniki rozsyła się darmo i opłatnie.



L. LUSERA

Plaster dla turystów

najlepszy i najskuteczniejszy środek przeciw odgniotom i odciskom.

Skład główny: L. SCHWENK

apteka, Wiedeń—Meidling.

Proszę żądać Lusera plaster dla wszystkich za Kor. 1·20.

W każdej aptece do nabycia.

PALARNIA KAWY



poleca cząstkowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

Wysyłka czeskich instrumentów muzycznych



tylko w doborowym gatunku! po najtańszych cenach fabrycznych. Bezpośrednio z fabryki nabywać można po cenach najtańszych. Zamawiający stosownie do moich zobowiązań nie ryzykuje wcale, ponieważ na żądanie zamieniam towary, lub też zwracam pieniądze. — Skrzypce koncertowe od K. 4·80, 5·50, 6·—, 6·80, 7·60, 8·60. Skrzypce koncertowe po 12·50, 14·—, 17·—, 20·50. Skrzypce stalowe, silne w tonie po K. 50·—, 60·—, 80·—. Smyczki skrzypcowe po K —·80, 1·—, 1·40, 1·80, 2·—, 2·40 i wyżej. Pikolo i flety, solidnie wykonane po K. —·90, 1·80, 2·50 i wyżej. Klarnety w najlepszej jakości po K. 9·—, 11·—, 12·—, 14·— i wyżej. Wysyłka za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości

c. k. nadworny dostawca

Hanns Konrad dom eksportowy tow. muzycznych **w Brüx Nr. 466** (Czechy).

Illustrowane polskie cenniki z przeszło 3000 rycin wysyła się na żądanie bezpłatnie i franko. 295



URSUS

Najznakomitsze motory ropne Warszawsk. Towarzystwa Udziałowego. Niezawodne w biegu. Najtańsze w ruchu.

265 Generalne zastępstwo:

Biuro techn. „Universum“, Kraków, Basztowa 19.